

Presja migracyjna na granicy węgierskiej

Marta Szpala, Andrzej Sadecki

Od 2014 roku znacząco wzrosła liczba pochodzących m.in. z Syrii i Afganistanu imigrantów, próbujących nielegalnie dostać się do UE przez państwa Bałkanów Zachodnich. Według danych unijnej agencji FRONTEX w pierwszych pięciu miesiącach 2015 roku liczba osób zatrzymanych przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy UE z państwami bałkańskimi przekroczyła 50 tys. Tym samym przewyższyła ona liczbę osób zatrzymanych przy próbie przedostania się do UE najpopularniejszą trasą przez Morze Śródziemne do Włoch i na Maltę. Dotychczas państwa regionu, które nie są docelowymi krajami migracji, nie podejmowały zdecydowanych działań hamujących nielegalny przepływ osób, a nawet sprzyjały ich szybkiemu tranzytowi. Znaczny wzrost liczby migrantów do UE, który doprowadził do sporu wśród państw członkowskich, dotyczący m.in. redystrybucji uchodźców w państwach członkowskich UE spowodował większą aktywność Węgier w tej kwestii. Sięgając po ostrą retorykę i przedstawiając kontrowersyjne rozwiązania – m.in. wzniesienie płotu na granicy serbsko-węgierskiej – Budapesztowi udało się zwrócić uwagę na narastający problem migracji także w tym regionie. Ponadto Węgrzy zostaną wyłączeni z systemu podziału uchodźców w UE. Budapeszt uzyskał wsparcie polityki migracyjnej z Komisji Europejskiej w wysokości 8 mln euro. Działania te nie rozwiązują jednak problemu znacznego wzrostu liczby nielegalnych imigrantów trafiających do UE przez Bałkany, a wedle prognoz trend ten będzie się w dalszym ciągu nasilać. Przedstawione rozwiązania ograniczające się do wzmocnienia kontroli granic spowodują jedynie modyfikację trasy przepływu migrantów.

Wzrost popularności szlaku bałkańskiego

Już w 2014 roku unijna agencja FRONTEX odnotowuje znaczny wzrost liczby osób próbujących nielegalnie przekroczyć granicę pomiędzy UE a państwami bałkańskimi. Przy czym do największej liczby zatrzymań dochodzi na 175-kilometrowym odcinku granicy pomiędzy Węgrami a Serbią. Wzrost ten wynikał ze zwiększenia popularności tej trasy wśród osób pochodzących z Syrii oraz Afganistanu, a także gwałtownego exodusu obywateli Kosowa. Intensywną migrację Albańczyków, trwającą od listopada 2014 do marca 2015 roku, udało się zahamować. Zostało to osiągnięte dzięki wzmocnionym kontrolom na granicach oraz akcji informacyjnej w Kosowie skierowanej do Albańczyków, że nie mają oni szans na uzyskanie legalnego pobytu w UE.

W pierwszym półroczu 2015 roku znacząco wzrosła natomiast liczba migrantów z Afganistanu, a przede wszystkim z Syrii. W obliczu wzmocnionych kontroli we wschodniej części Morza Śródziemnego trasa biegnąca przez Grecję i Macedonię lub Bułgarię, a dalej

via Serbia na Węgry jest obecnie najtańsza, najbezpieczniejsza i najszybsza, a co więcej pozwala od razu przedostać się do strefy Schengen i dalej do docelowych państw migrantów – najczęściej Austrii, Niemiec i Szwecji. Intensyfikacji przepływów migracyjnych przez Bałkany sprzyja także polityka Grecji, która wbrew regulacjom unijnym przeważnie nie rejestruje przybywających do tego państwa uchodźców i pozwala na ich dalsze przemieszczanie się do Europy Zachodniej. Tym samym osoby te wciąż mają prawo do złożenia wniosków o status uchodźcy w bogatszych państwach UE.

Reakcja Węgier

Węgry jako państwo tranzytowe dla imigrantów nie podejmowały znaczących działań mających ograniczyć liczbę migrantów. Według danych węgierskiego Urzędu ds. Imigracji i Obywatelstwa ok. 80% osób opuszcza Węgry w pierwszych 10 dniach po złożeniu wniosku o status uchodźcy. Obecna aktywność Węgier związana jest ze wzrostem fali uchodźców z kierunku bałkańskiego i zapowiedzi państw docelowych migracji (głównie Niemiec i Austrii), że zamierzają skuteczniej egzekwować przepisy unijne i odsyłać na Węgry osoby, które w tym państwie po raz pierwszy złożyły wniosek o status uchodźcy. Węgry ogłosiły nawet 23 czerwca zawieszenie stosowania przepisów unijnych w tej kwestii. Jednak ostry protest Austrii, grożącej przywróceniem kontroli granicznej spowodował cofnięcie tej decyzji. Podnoszenie znacznego wzrostu napływu migrantów jest także elementem presji na partnerów z Unii Europejskiej. Węgierski rząd postuluje zwołanie na jesieni szczytu UE w Budapeszcie, argumentując, że UE poświęca uwagę jedynie szlakowi śródziemnomorskiemu (na wrzesień planowany jest szczyt na Malcie). Węgry są także przeciwnie wprowadzeniu obowiązkowych kwot rozdziału uchodźców między państwami UE. Propozycja ta została odrzucona przez Radę Europejską 25–26 czerwca, a w ramach dobrowolnego rozdziału kwot Węgry i Bułgaria mają mieć specjalny status, ze względu na wysoką presję migracyjną. Węgierskie władze zapowiadają także wprowadzenie szeregu regulacji, które mogą być niezgodne z prawem UE, m.in. prawa do przetrzymywania osób ubiegających się o status uchodźcy w ośrodkach zamkniętych (koszty tego pobytu trzeba będzie odpracować), skrócenie rozpatrywania wniosków oraz ułatwień w deportacji nielegalnych imigrantów. 17 czerwca rząd Węgier zapowiedział także budowę płotu o wysokości czterech metrów na 175-kilometrowym odcinku granicy z Serbią (koszt to ok. 20 mln euro).

Z drugiej strony rząd wykorzystuje kwestię imigracji na użytek wewnętrzny. Prowadzona od kilku miesięcy kampania antyimigracyjna zdominowała debatę publiczną, odwróciła uwagę od problemów rządzącego Fideszu i przewyciężyła trend spadku poparcia dla tej partii. W ramach programu „konsultacji narodowych” rząd rozesłał do wszystkich obywateli list od premiera Viktora Orbána i kwestionariusz, które sugerują związki imigrantów z terroryzmem. Rząd przeprowadził kolejny raz potężną kampanię billboardową (z hasłami „Jeśli przybywasz na Węgry, nie możesz zabierać Węgom pracy”, „Jeśli przybywasz na Węgry, musisz przestrzegać naszych praw” itd.), której adresatem – ze względu na umieszczenie napisów jedynie w języku węgierskim – nie są imigranci, a obywatele węgierscy.

Pozostałe państwa regionu

Państwa regionu spoza UE harmonizują swoje regulacje dotyczące polityki migracyjnej z ustawodawstwem unijnym. Jednocześnie jednak jako kraje otoczone przez państwa członkowskie UE nie widzą potrzeby rozbudowania ośrodków czy systemu pomocy dla migrantów pochodzących spoza Europy. Szczególnie, że Serbia, Bośnia i Hercegowina czy Chorwacja wciąż nie rozwiązały problemów uchodźców i osób przesiedlonych w wyniku wojen z lat dziewięćdziesiątych. W samej Serbii ich liczba wynosi 271 tys. Żadne państwo bałkańskie nie ma obecnie możliwości logistycznych, by poradzić sobie ze wzrastającą falą uchodźców. W samej Serbii choć liczba osób deklarujących chęć uzyskania azylu znacząco wzrosła (16 tys. w 2014 roku), przełożyło się to jedynie na 388 faktycznie złożonych aplikacji, a azyl otrzymało 6 osób.

Oficjalnie władze w Belgradzie i Skopje deklarują wolę współpracy z UE na rzecz zahamowania fali migracji. Rząd serbski podpisał z władzami Austrii i Węgier memorandum o ochronie granic, które zakłada wspólne patrole graniczne oraz zwiększenie współpracy służb granicznych. Obecna pomoc z UE jest jednak niewystarczająca, by państwa regionu nie posiadające środków finansowych, sprzętu czy możliwości organizacyjnych skutecznie kontrolowały swoje granice w obliczu tak dużej liczby uchodźców. Serbski i macedoński rząd podkreślają, że problem ten spowodowany jest niedostateczną ochroną granicy unijnej przez państwa członkowskie UE, czyli Bułgarię i Grecję. Władze serbskie wskazują, że region jest jedynie obszarem tranzytowym pomiędzy Grecją a Węgrami, które należą do strefy Schengen, a tym samym problem ten powinna rozwiązać UE.

Perspektywy

Problem z niekontrolowanym przepływem uchodźców przez Bałkany Zachodnie będzie narastał. Podjęte dotychczas działania, np. wzmocnienie patroli policyjnych na granicy serbsko-węgierskiej czy macedońsko-serbskiej we współpracy z Austrią i Niemcami, są tylko działaniem doraźnym i mogą jedynie doprowadzić do modyfikacji tras przepływów migracyjnych. Wyraźne braki sprzętowe i osobowe we wszystkich państwach regionu nie pozwolą na uszczelnienie granic na całym ich przebiegu.

Choć Węgrom udało się w ostatnim czasie zwrócić uwagę na problem bałkańskiego szlaku migracji i uniknąć wprowadzenia obowiązkowych kwot na liczbę uchodźców, na dłuższą metę brak powstrzymania przepływu uchodźców przez Węgry będzie wzmacniał tendencje do przywracania kontroli przez unijnych sąsiadów na granicach z tym państwem. Z kolei postawienie płotu na granicy z Serbią może być interpretowane jako próba symbolicznego odgródzenia się Węgier od Bałkanów Zachodnich i zaprzepaścić wieloletnie wysiłki Budapesztu na rzecz budowania bliskich stosunków z państwami tego regionu. Spór może położyć się cieniem przede wszystkim na dobrych stosunkach węgiersko-serbskich, których poprawa była jednym z najważniejszych osiągnięć w polityce zagranicznej rządu Orbána, tym bardziej widocznym na tle napięć z unijnymi partnerami.

Mapa

Główne szlaki nielegalnej migracji w Europie południowo-wschodniej



Aneks

Statystyki migracyjne w latach 2012-2015

	2012	2013	2014	01 – 05.2015
Liczba osób zatrzymanych przy nielegalnym przekraczaniu granicy UE trasą przez Bałkany Zachodnie	6 391	19 951	43 357	50 430
Liczba osób ubiegających się o status uchodźcy na Węgrzech, z tego:	2 157	18 900	42 777	ok. 46 000

- osoby z przyznanym statusem uchodźcy	87	198	240	b.d.
- osoby z przyznaną ochroną dodatkową	328	217	236	b.d.
- osoby z przyznanym pobytem tolerowanym	47	4	7	b.d.

Źródło: Frontex, węgierski Centralny Urząd Statystyczny i Urząd ds. Imigracji i Obywatelstwa